

## NIEMCY JEDNAK NIE WYJDĄ Z ATOMU? BILD: WĄTPLIWE, CZY RFN OSIĄGNIĘ BEZ NIEGO CELE KLIMATYCZNE [KOMENTARZ]

---

Jak podaje gazeta Bild, coraz więcej niemieckich polityków głośno mówi o potrzebie przełożenia wyjścia z energetyki jądrowej. Według planów Berlina, ostatnie elektrownie jądrowe nad Łabą mają zostać zamknięte w 2022 roku. Tymczasem, ich dłuższa praca wygląda na niezbędną dla ratowania klimatu i stabilizacji niemieckiego systemu energetycznego.

„Pojawia się coraz więcej wątpliwości dotyczących tego, czy można osiągnąć cele klimatyczne bez energetyki jądrowej. Przynajmniej, jeśli chcemy, by elektryczność dalej była dostępna dla wszystkich Niemców” - [pisze Bild](#).

Według ustaleń rządu Angeli Merkel z 2011 roku, RFN ma odejść od atomu już w 2022 roku. Jednakże Niemcy będą się starać równolegle wyłączać swoje elektrownie węglowe, chcąc wyrzucić węgiel z energetyki do roku 2038. Jednoczesny przebieg tych programów może zakłócić oba z nich, powodując tym samym problemy niemieckiego systemu elektroenergetycznego.

Jak podaje Bild, o konieczności utrzymania energetyki jądrowej mówi się w niemieckiej debacie publicznej. Tego zdania jest m. in. Herbert Diess, szef koncernu Volkswagen. „Jeśli ochrona klimatu jest dla nas ważna, elektrownie jądrowe powinny działać dłużej” - mówi. Popiera go miliarder Reinhold Würth. Podobne opinie formułuje Klaus-Peter Willsch, ekspert ds. energii partii CDU. „Każdy, kto opowiada się za niskoemisyjnym wytwarzaniem energii i jednocześnie chce zagwarantować bezpieczeństwo dostaw energii, nie będzie w stanie uniknąć energii jądrowej. Pod względem ochrony klimatu atom jest najczystszy sposobem wytwarzania prądu” - mówi.

Bild podkreśla, że zdanie w kwestii energetyki jądrowej zmieniła nawet Greta Thunberg, nastoletnia szwedzka aktywistka, która uznała atom za „część rozwiązania” problemu zmian klimatycznych.

Gazeta podaje, że w opozycji do tych opinii stoją niemieccy Zieloni. „Potrzeby dłuższej eksploatacji elektrowni jądrowych są podobne do pragnień narkomana, który chce zażywać swój narkotyk jeszcze dłużej. To pokazuje, jak desperacko CDU chce wypracować własne stanowisko w debacie na temat ochrony klimatu” - twierdzi polityk tej partii Boris Palmer.